

Celuloza



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO KOSTRZYŃSKIEJ FABRYKI CELULOZY I PAPIERU

Nr 14

Kostrzyn, 28 grudnia 1972 r.

Cena 50 gr

Wiadomo, że żadne przedsiębiorstwo na świecie nie istnieje dla siebie. Dla wszystkich — jest jasnym, że fabryka w Kostrzynie jest czynnikiem miastotwórczym i stąd też, obrzynie zainteresowanie społeczeństwa planami rozwojowymi KFCiP.

Nie znając jednak potrzeb rynkowych, a także środków przeznaczonych na inwestycje branżowe — trudno kierownictwu Zakładu podjąć się programowania inwestycyjnego. Bódem do programowania w tym zakresie, jest jedynie świadomość, że Polska pod względem produkcji papieru znajduje się niemal na ostatnim miejscu w Europie, a nasze potrzeby środowiskowe (nadwyżka sily roboczej) są duże.

Rozważając temat rozwoju zakładu, nasze kierownictwo wielokrotnie postuluowało podjęcie budowy nowych maszyn papierniczych oraz budowę nowej Celulozowni, trzykrotnie przewyższającej dotychczasową. Postulowano też, rozwój przetwórstwa papierniczego i produkcji artykułów rynkowych. Naszymi argumentami dla poparcia tak sprzeczowanych kierunków rozwojowych jest:

- bliskość ujęcia wodnego, co dla przemysłu celulozowo-papierniczego ma zasadnicze znaczenie,
- posiadana w otoczeniu baza surowcowa czyli lasy,
- istniejąca w środowisku, niewykorzystana siła robocza czyli ludzie,
- nasz zakład jako czynnik miastotwórczy,
- tereny pod zabudowę, których nie musimy szukać (np. poprzez wywłaszczenia jak dzieje się gdzie indziej) bowiem mamy ich pod dostatkiem,
- posiadane doświadczenie załogi w eksploatacji,
- duża moc przerobowa wykonawcy oraz jego doświadczenie w budowaniu,
- posiadane obiekty towarzyszące których już nie musimy budować np.: boenica ko lejowa, drogi, warsztaty, obiekty socjalne i Rebalnia,
- niski stosunkowo koszt budowy Papierni, i tak dalej.

Planując rozwój przetwórstwa papierniczego i produkcji artykułów rynkowych, kierujemy się występującą w naszym środowisku nadwyżką sily roboczej żeńskiej oraz dużymi potrzebami rynkowymi na wyroby z papieru, a także chęcią poprawy rentowności naszego gospodarstwa poprzez lepsze wykorzystanie wolnej powierzchni produkcyjnej.

Wszystko powyższe jest poważnym argumentem nakazującym takie a nie inne precy zowanie kierunków rozwojowych naszego zakładu — dla zrealizowania których, potrzebne są jednak niebagatelne nakłady i środki.

Przeto — zapytujemy siebie, czy istnieją jakieś możliwości dalszego rozwoju naszego zakładu w ramach już posiadanych przez nas środków czyli poprzez dalszą intensyfikację gospodarczą? Możliwości takie istnieją.

Wykazał to dotychczasowy rozwój naszego zakładu. W ramach tego rozwoju, wzbogaciłmy listę produkowanych u nas asortymentów papieru o produkcję papieru śniadani-

wego, papieru powlekanego masami bitumicznymi i emulsjami wodoodpornymi, o produkcję terek, obrusów wodoodpornych i papierów oraz o produkcję papierów wzrosłych. Bogata jest lista wyrobów, których produkcję zamierzamy podjąć — w tym zakresie dysponujemy bardziej sprzyjającymi warunkami niż kiedykolwiek dotąd.

Następnym zagadnieniem omawianego programu rozwojowego naszego zakładu to wzrost produkcji na drodze działalności bezinwestycyjnej. Ze jest ten wzrost realny, wykazał dotychczasowy proces dochodzenia do projektowanych zdolności produkcyjnych, który przecież w określonym czasie został zamknięty. Ze trudne to było zadanie, więc o tym mło

Perspektywy rozwoju przedsiębiorstwa

Nasz program

da wówczas i bez tradycji w tym zakresie załoga, która dziś (już jako doświadczona na w eksploatacji maszyn) stawia sobie za cel przekroczenie ofertowych zdolności produkcyjnych, obsługiwanych przez siebie maszyn papierniczych.

W takim świetle poczynił załogi, w pełni realna jest możliwość zwiększenia wydajności maszyn papierniczych o 10 a nawet 15 procent. Może to nastąpić poprzez likwidację tzw. wąskich gardeł produkcyjnych, poprzez zmniejszenie ilości odpadów międzyoperacyjnych, dostosowanie profilu produkcyjnego i obciążenia nim do realnych produkcyjnych możliwości maszyn. Poprzez likwidację „wąskich gardeł” produkcyjnych można zwiększyć moc przerobową maszyn o około 10 proc. Niezbędnymi warunkami dla likwidacji tych „wąskich gardeł” jest:

- utrzymanie stałej rezerwy masy w układzie przygotowania masy papierniczej,
- stosowanie nowoczesnej, trwałszej odzieży maszynowej,
- ograniczenie postojów technologicznych i maksymalne wykorzystanie czasu na prace remontowe i zapobiegawcze,
- ograniczenie postojów wynikających z braku dopływu energii elektrycznej i par,
- zabezpieczenie dostaw w części zamienne do maszyn papierniczych,
- poprawa organizacji prac remontowych,
- zwiększenie troski o powierzchnie każdego pracownika i mienie oraz poprawa dyscypliny pracy.

(Dokończenie na str. 2)

Ocena naszych poczyni

Oceniając działalność przedsięwzięcia, należy stwierdzić, że wszystkie wskaźniki za okres 9 miesięcy zostały wykonane. Występuje jeden mankament, tj. niewykonanie planu produkcji papieru, przy czym jednak — jaki to jest mankament i jakiej rangi — będzie można stwierdzić po zakończeniu roku.

Jest jednak b. poważna sprawa jakości papieru — jest to sprawa stara i na nią trzeba zwrócić bardzo mocno uwagę. Występuje też ponad planowe, nadmierne awarie; postoje, spowodowane brakiem energii elektrycznej, masy lub wody. Wcześniej już, stała się sprawa uruchomienia i stała praca ka landra oraz zintensyfikowanie przyrostu produkcji mas celulozowych bielonych. W KFCiP notuje się w r.b. zwiększenie strat nadwyżczających z tytułu kár za przetrzymywanie obcego taboru o 75 proc. do analogicznego okresu roku ubiegłego. Straty te wpływają ujemnie na wielkość wskaźnika użytkowniczego, którego poziom uzależnia fundusz zakładowy. Nacuwają się też uwagi w zakresie gospodarki zatrudnieniem i płacami. Występuje niepełne wykorzystanie planu za trudnienia oraz płynność kadr, co w sposób istotny działa na wielkość produkcji i jej rytmiczne wykonanie. Notuje się także bardzo wyraźne obniżenie dyscypliny pracy poprzez wzrost nieobecności nieusprawiedliwionej i tej tzw. usprawiedliwionej i przekraczanie limitu na zasiłki chorobowe. Poważnym mankamentem jest bardzo wyraźny wzrost wypadkowości, mimo, że należy wysoko ocenić inwencje w zakresie poprawy warunków socjalnych (27 proc. wynosi wzrost wypadkowości w stosunku do ub.r.).

Należałoby we własnym zakresie, w celu zapewnienia wy poczynku wakacyjnego dzieciom, dołożyć wszelkich starań aby przystąpić do udziału w budowie szkoły w miejscowości Letniskowej, która w okresie letnim wykorzystana będzie na kolonie letnie. Niepra

(Ciąg dalszy na str. 2)



Sukcesów w pracy zawodowej, szczęścia w życiu osobistym z okazji NOWEGO ROKU całej załozde i Czytelnikom życzy REDAKCJA

Jeżeli w naszym zakładzie chcemy prawidłowo ustosunkować się do gospodarki materiałowej, to musimy najpierw znaleźć odpowiedź na pytanie — jakie mamy możliwości stosowania tańszych surowców i obniżenia wskaźników spożycia materiałów na jednostkę produkcji?

Każdy procent obniżki kosztów materiałowych to 5 mln 385 tys. zł. oszczędności

Dysponujemy majątkiem trwałym o wartości 2 mlrd zł, wobec tego stanęliśmy przed zadaniem spożytkowania tego majątku jak najkorzystniej dla nas. Przy pomocy tych sil i jeszcze środków — w drodze bezinwestycyjnej — można przecież zwiększyć ilość produkcji, wartość produkcji, akumulację i zysk przedsiębiorstwa.

Każdy procent obniżki kosztów, a zatem poprawy gospodarki materiałowej w zakładzie to w naszych warunkach 5 mln 385 tys. zł. oszczędności. Wiemy, że gospodarka materiałowa była w centrum uwagi działalności ludzi zakładu — dzięki czemu uzyskaliśmy w tym zakresie znaczny postęp. Jednak ze względu na pozycję jaką zajmują materiały w strukturze kosztów, gospodarka materiałami pozostaje nadal jednym z zasadniczych problemów działalności kierownictwa i nas wszystkich. Zadecydowały o tym, wciąż i chrońnicze występujące takie negatywne zjawiska jak: Przepadkowe i nadmierne zakupy, straty materiałowe które ponosimy na skutek marnotrawstwa w procesie przyjmowania, magazynowania i samego zużycia materiałów.

Ponosimy również wysokie straty z tytułu niskiej operatywności w upływnianiu materiałów już nieprzydatnych a także, z tytułu nieprzeprowadzania analizy gospodarki materiałowej pod kątem stosowania materiałów tańszych i za

stępczych. Dalej — nie stosujemy procesu regeneracji materiałów w całości, nie lokujemy naszych zamówień na materiały u dostawców materiałów tańszych, nie możemy jakoś uzależnić się od dostaw materiałów z importu.

Dla naszego zakładu, podsta wowymi kierunkami prowadzącymi do obniżenia kosztów ma teriałowych będzie np. szersze

niż dotychczas stosowanie za stępczych i tańszych materiałów drzewnych, oszczędniejsze wykorzystanie energii elektrycznej, cieplnej i białej energii, czyli wody. Musimy zacząć śmiało sięgać po ekonomiczniejsze korzystanie z odzieży maszynowej, obniżać straty z tytułu zaprzeczania włókna w wodach ściekowych a tak że, wykorzystywać gąszcz pochodzący z wyławażca włókien do produkcji gorszych gatunków papieru lub tektur. Trzeba zająć się energicznie niż dotychczas sprawą oferowania kory jako pewnego rodzaju użytkownika ziemi dla rolnictwa.

Poprawa gospodarki materiałami to także szukanie tańszych rozwiązań pakowania papieru. Należy tu dalej rozwijać tzw. paletyzację wyrobów, zwiększać udział wyrobów papieru pakowanych bez ramek, eliminować ryzowanie papieru. Sprawdzać tylko te strowe i materiały których dostarczenie jest już podopiecznym prawom nowoczesnego transportu tj. prawu pełnej paletyzacji i konteneryzacji.

W ramach poprawy gospodarki musimy też, właściwie zabezpieczyć dostawy surowców włókienistych do produkcji. Bo jak dotychczas — pomimo naszych licznych problemów — rozwiązaniem problemu zaopatrzenia we włóknie surowce włókieniste, pozostaje

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rośnie hałda zrębków



Fot. K. Mazur

Każdy procent obniżki kosztów materiałowych to 5 mln 385 tys. zł. oszczędności

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nadal tylko w sferze życzeń na szego przedsiębiorstwa.

Lepsze gospodarowanie materiałami to także prowadzenie właściwej gospodarki materiałami w samym procesie produkcji. Trzeba tu wprowadzić bilansowanie zużycia materiałowego i wyrobów finalnych w konfrontacji z najlepszymi osiągnięciami w tym zakresie w kraju i za granicą.

Jednym zdaniem: musimy zacząć likwidować marnotrawstwo w obrocie towarowym i w procesie produkcyjnym po-

Ocena naszych poczynań

(Ciąg dalszy ze str. 1)

widowości występują również w gospodarce surowcowo-materiałowej, której analiza wykazała, że przedsiębiorstwo miało posiadanych zapasów, niż zużycia posiadanych ilości surowców zastępczych a mianowicie papierówki liściastej (wykorzystano ją za 3 kwartały, w 92 proc.). Zanotowano również nadmierne zużycie importowanego surowca, kleju „Pexima” — w stosunku do planu blisko 30 proc. więcej.

Na odcinku zbytu również należy zwrócić uwagę na bardziej sukcesywne realizowanie dostaw papieru dla zakładów przetwórczych: Poznań, Wrocław, Łódź. Tu trzeba pamiętać, że istnieje określona kolumna ekonomiczna, istotna dla fabryk, mianowicie im większe są maszyny, tym lepiej robić duże serie, gdy tym czasem zakłady przetwórcze często zamawiają dla rynku i na eksport, małe, krótkie serie.

Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że masy celulozowe i papier produkują się po to, aby były z nich produkty w postaci kartki papieru, z szytu, książki itd.

I w tym układzie dostaw (a przecież sami to odczuwacie, kiedy będzie u was przetwórstwo, że należy zwrócić większą na te sprawy uwagę. Nieprawidłowości te powinny być usunięte możliwie jak najszybciej.

Trzeba więc zwrócić większą uwagę na:

- Przyspieszenie przeprowadzanych remontów w wyniku zaleceń pokontrolnych NIK.
- Bardziej energiczne uruchomienie i wprowadzanie do eksploatacji niektórych urządzeń produkcyjnych np. pakowaczki, aparatura kontrolno-pomiarowa — której jest w stosunku do innych zakładów dużo, zaś wykorzystanie — nienajlepsze.
- Rozwiązanie problemu energetycznego zakładu.

Z informacji Dyrektora KFCIP i innych informacji co do rozwijania przetwórstwa (a to należy chwalić — bo to nie tylko rentowne dla przedsiębiorstwa ale i wyrób, który może znaleźć się na rynku) wynika, że jednak należy o-kreślić profil tego przetwórstwa. Zjednoczenie wysoko ocenia inwestycje w zakresie poprawy warunków socjalnych i tych wewnątrz zakładu i tych poza zakładem. Za tą działalność KFCIP jest cenił. I za to należy się Wam słowa uznania. Dziękujemy również, mimo tych uwag za solidne wykonanie produkcji planowanej i wskaźników ekonomicznych.

Dyr. ZPP IRENEUSZ WOŹNICZKO

Ludzie dobrej roboty



Franciszek Wybierała

pracuje w KFCIP od 3. 09. 1957 roku. Ukończył w 1939 roku Państwową Szkołę Rzemieślniczo-Przemysłową w Poznaniu. Cały czas pracował jako czeladnik w zawodach pokrewnych, takich jak: ślusarz, tokarz, monter samochodowy, kierowca. Był oficerem Wojska Polskiego w stopniu porucznika. W roku 1948 wstąpił do PZPR. Zonaty. W 1958 roku ukończył „Kurs Mistrzów i Techników Energetycznych”. W tym samym roku zostaje przeszkolony w Krapkowickich Zakładach Celulozowo-Papierniczych w zawo- dzie maszynisty turbin. W 1963 r. ukończył „Kurs Starzych Maszynistów Turbin”. Franciszek Wybierała jest pracownikiem zdyscyplinowanym, sumiennym, o dużej wiedzy fachowej, którą sta- le pogłębia.

Jest dobrym organizatorem i znać prac remontowych, doskonale wychowawcą młodych pracowników. Na Oddz. Turbinowi pełni obowiązki starszego od- działowego.

Za ofiarną pracę i za trud wychowania robotniczej młodzieży był wielokrotnie nagradzany przez Samorząd Robotniczy i Dyrekcję Zakładu.

W roku 1967 Franciszek Wybierała zdobył tytuł „Przodownika Pracy Socjalistycznej”, należy do czło- wiczych racjonalizatorów zakła- du, od lat pełni funkcję me- ja zaufania. Jego brigada w 1966 r. otrzymała tytuł BPS.

E. O.

Dyskusja o współzawodnictwie pracy

Papiernia i Wykończalnia zostają w tyle

Generalny kierunek sprzeczny w Uchwale VI Zjazdu PZPR zakłada między innymi znaczny wzrost produkcji, szcze- gólnie w wyniku:

- lepszego wykorzystania istniejących maszyn i urządzeń,
- oszczędniejszego gospodarowania materiałami,
- właściwego rozmieszczenia i wykorzystania zapasu i umiejętności pracowników.

W aspekcie tych założeń współzawodnictwo pracy w zakładzie nabiera szczególnego znaczenia. Dlatego też, zagadnieniu temu należy poświęcić więcej uwagi. Poddaj szerokiej dyskusji kierunek rozwoju współzawodnictwa pracy, metody oceny oraz formy propagowania osiągnięć tego ruchu.

Współzawodnictwo pracy w naszym zakładzie datuje swój początek w 1962 r. W tym też okresie opracowano regulamin współzawodnictwa pracy w KFCIP, dotychczas obowiązujący. W międzyczasie zakład nasz powiększył się o nowe wydziały produkcyjne — Papiernię i Przetwórstwo, radykalnie uległ zmianie warunki pracy i pro- fil produkcji. Zmiany te powo- dują konieczność uaktualnienia regulaminu współzawodnictwa pracy, aby dostosować go do no- wych wymagań.

Nawiązując do artykułu zamieszczonego w naszym czasopiśmie w wydaniu listopadowym, „Zapraszamy do dyskusji o współzawodnictwie pracy” uważam że rozwój Socjalistycznego Współzawodnictwa Pracy winien dążyć do objęcia tak- że chętną rywalizacją jak naj- większe rzesze pracowników. Masowe współzawodnictwo pracy właściwie doceniane przez kierownictwo i umiejęt- nie pokierowane, może być wykorzystane jako instrument or- ganizacji i zarządzania.

Uważam za słuszną uwagę autora poprzedniego artykułu odnośnie urozmaicenia form współzawodnictwa pracy.

Obecnie co roku wybieramy na każdym wydziale „Najlep- szego pracownika i Kolegę” z powołaniem można wprowadzić wybór najlepszej brigady, czy zmiany na Oddziale, wzglę-

dzie, że dotychczas na nowych oddziałach takich jak: Papiernia i Wykończalnia nie ma ani jednej brigady, która uczestni- czyłaby we współzawodnictwie pracy.

Sądzę, że już w następnym numerze naszego pisma otrzy- mamy na to odpowiedź. Osobiście uważam, że możli- wości rozwoju współzawodnic- twa pracy i tworzenie brigad na oddziałach są, bo one stano- wią i decydują o naszych wyni- kach produkcyjnych, a takimi są: Wydział Papierni i Oddział Wykończalni. Dlatego też uważ- am, że do dyskusji winni włą- czyć się kierownicy oddziałów, organizacja młodzieżowa oraz szerokie rzesze pracowników.

W. D.

Zadania dla Kostrzyna na tle dotychczasowych doświadczeń

Dziewiętnego grudnia 1972 r. konferował w Kostrzynie 61 delegatów reprezentujących 700 członków Partii z ter- renu miasta. Delegaci wy- brali spośród siebie 24-osobo- we Plenum Komitetu Miejskie- go Polskiej Zjednoczonej Par- tii Robotniczej. I-szym sekre- tarzem został ponownie wybra- ny tow. Paweł Szukała, sekre- tarzem do spraw organizacyj- nych tow. Apolonia Oleszkiewicz a sekretarzem do spraw propagandy — tow. Roman Rachwałski.

Wśród zaproszonych gości na konferencję m. in. przybyli: I-szy sekret. KMIP w Gorzowie tow. Edmund Józwiak, z-ca przewodniczącego Wojewódz- kiego Komitetu Kontroli Par- tyjnej — tow. Władysław Bu- czek, przewodniczący PMRN w Gorzowie inż. Kazimierz Wakalski.

W dyskusji, po przedłożo- nych konferencji sprawozda- niach, występujący delegaci

rozważali — w świetle dotych- czasowych doświadczeń spół- czeństwa kostrzyńskiego — wszystkie zadania wynikające z potrzeby aktywizacji naszego miasta. Konferencja wskazała naczelnej instancji partyjnej miasta, najważniejsze kierunki działania i sposób ich realiza- cji.

Spółczeństwo Kostrzyna niejednokrotnie dawało przy- kład swej politycznej dojrza- łości oraz aktywności gospo- darczej i społecznej — nie szczędziło i nie szczędziłoby ku dla zaaktywizowania nasze- go miasta. Trzeba zdecydowa- nie podkreślić, że wiele proble- mów, rozstrzygnięto z wyni- kiem pozytywnym. Szczegól- nie dużo dla miasta, poprzez realizację inicjatyw społecz- nych i gospodarczych, zrobiła załoga KFCIP. Ale jednocześnie konferencja widzi, dalszą potrzebę łączenia inicjatyw go-

(Ciąg dalszy na str. 5)

Droga do własnego domu

Edward Moczulski, w prze- ciągu roku czasu zdołał zbudo- wać sobie dom. Parterowy, z czterema pokojami, kuchnią, łazienką, ubikacją, podpiwni- czeniem, z garażem i tarasem. Domek kosztuje w sumie tyl- ko 105 tys. zł. — Sama produk- cja pustaków absorbowala go przez trzy miesiące; od czerwca do września. Wszystkie ru- boty oprócz wznoszenia mu- rów, których to wznoszenie trwało dwa tygodnie — wyko- nał sam. Z tym, że trzeba tu jeszcze odliczyć czas przeby- wania Edwarda na lipcowym „Zlocie Przodowników Pracy i Nauki”, który odbył się w br. w Łodzi.

Znam Edka od dzieciństwa — razem pasaliśmy krowy na łąkach wokół fabryki. Teraz, po jedenaście latach rozłąki odnajduję w nim te same cechy tamtego energicznego chłopca. Edward ukończył naukę w ZSZ w Zabrze, ożenił się, a w zakładzie pracuje już sied- mą lat w zawodzie wierzalni- czego (jego ojciec — tencista — też tu pracował). Przewo- dniczy „Społecznemu Komite- to wi Budowy Domków”, jest na swojej zmianie Społecznym In- spektorem Pracy i tam też pro- wadzi sprawy związane ze współzawodnictwem pracy.

Przed wybudowaniem domu mieszkał u teściów, w Drze- wicach. Funduze na jego bu- dowę uzyskał z Kasy Zapomo- gowo-Pożyczkowej i własnych oszczędności. Dalsze operacje

w tym zakresie też są stosun- kowo proste: uzyskać i „pre- łać” odpowiedni kredyt z Ban- ku Inwestycyjnego do „Kasy” — no i spłacić raty.

Działka przeznaczona na po- dwórko i ogródek oraz pod bu- dowę domu zajmuje obszar 5 arów i jest wystarczająco duża skoro plac pod domek zajmuje obszar około 10 m².

Projekt domków, który zaku- piła Fabryka — jest wygodny, przewiduje bowiem dołone zmiany w ustawianiu ścianek działowych.

Edward wraz z żoną zamie- szkali na Osiedlu Domków Je- dnorodzinnych zaraz po osied- leniu się tam państwa Gardzie- lewiczów, jednak trudno było im tam zastać, ponieważ ob- oje pracują — Edward, w sys- temie czterobrygadowym. — W końcu, kiedy mi się tu- dało „ucieliliśmy” sobie poga- wędkę na powyższy temat.

W.Z.



Edward Moczulski mieszka już z we własnym domu

Nasz program

(Dokończenie ze str. 1)

Wielkość pooperacyjnych odpadów papi- ru pomimo wyraźnego spadku — nadal budzi niepokój. Przyczyną tego niepokoju są zbyt duże wahania jakościowe mas celulozowych, nieprzestrzeganie reżimów technologicznych i niedostatecznej kontroli ich przestrzegania, zbyt częste zmiany asortymentów, które ta- zmiany wynikają z niedokonałości planowa- nia tzw. obłożenia maszyn.

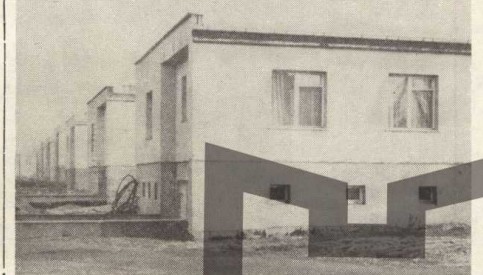
Przyczyną tego niepokoju jest również nie- pełne wykorzystanie szerokości roboczych ma- szyn, a także niedostateczna kontrola kwalifi- kowania papieru kierowanego do rozwiłkna- nia.

Zakładany wzrost produkcji należy jednak odnieść do wartości użytkowej papieru. Nie może tu być mowy o tonach lecz o powierzchni i wartości. Jeżeli ceny papieru będą —

jak nam wiadomo — uwzględniły materia- lochłonność, pracochłonność i wyższe wymaga- nia eksploatacyjne czyli maszynochłonność to potrzebne jest wyeliminowanie wielu dotych- czasowych wskaźników ekonomicznych — tych, które sobie zaprzeczają. Wiadomo bo- wiem, że im produkując się wartościowsze pa- piery tym mniejsze muszą być szybkości ro- bocze maszyn, tym wyższe wymagania odbi- orców itd.

W interesie nas wszystkich leży wypracow- wanie wysokiej akumulacji wytwarzanych wy- robów na aktualne potrzeby regionu. Należy więc dobrać takie mierniki oceny pracy przedsiębiorstwa, które kojarzyłyby najlepiej interesy ogólnospołeczne z interesami przed- siębiorstwa. Mijamy nadzieję, że i ten problem będzie właściwie rozwiązany.

E.O.



W równym szeregu stoją nasze domki jednorodzinne. Na pierwszym planie domek Edwarda Moczulskiego.

MUZEUM

O spistość interesów w Zakładzie

Wystąpienie I sekretarza KZ PZPR tow. Władysława Mysony

Towarzysze!

Konferencja nasza winna za-sygnalizować potrzebę spojrze-nia w przyszłość zakładu. Pomi-mo stosunkowo krótkiej dzia-łalności przedsiębiorstwa zdąży-liśmy się już zestarzeć — w sensie nowoczesności stosowa-nych technologii jak również ich ekonomiczności. Wydaje się więc koniecznym ostateczne sprecyzowanie w najkrótszym czasie zakresu rozwoju w pro-gramie budowy tzw. Kostrzyn-a II.

Dlatego też, należy bezwzględnie przeanalizować istniejący stan techniczny posiadanego po-tencjału wytwórczego i podjąć ostateczną decyzję czy celem jest zaangażowanie środków na czasowe modernizacje i re-monty, czy środki te przeznaczyć na kompleksową moderni-zację w ramach przyszłych za-mierzeń inwestycyjnych zwiększających w istotny sposób moc produkcyjną zakładu.

Nie sposób pominąć również konieczności poruszania spraw mających istotny wpływ na bie-żącą realizację zadań plano-wych. Do nich należy m.in. za-bezpieczenie ruchu maszyn i urządzeń zwłaszcza w aspekcie energetycznym. Nie ma zebra-nia, na którym problem ten nie byłby stawiany jako zagadnie-nie wymagające szybkiego roz-wiązania. Przeważnie produkcję z tego tytułu są znaczące. Pro-bblem nadal pozostaje zabez-pieczanie materiałów zwłaszcza w części zamiennej.

W okresie upływającej kaden-cji działalności całej organiza-cji podstawowej i sekcji Komitetu Zakładowego koncentrowa-ły się wokół realizacji uchwały zebrania sprawozdawczo-wyborczego oraz inspirowaniu i kon-troli realizacji uchwał VI Zjazdu jak również kolejnych uchwał plenarnych posiedzeń KC PZPR.

Podstawową formą pracy Ko-mitetu Zakładowego były miesięczne posiedzenia, na których nakreślano kierunki działalno-sci OOP oraz omawiano wzo-łowe zagadnienia techniczno-eko-nomiczne zakładu oraz zagad-nienia pracy wewnątrzpartyjnej. W pracy wewnątrzpartyjnej KZ koncentrował się wokół:

- szkolenia partyjnego,
- propagandy produkcyjnej,

- działalności ZMS,
- oceny rozmów z członkami i kandydatami partii,
- czytania i omawiania listów KC,
- spraw socjalno-bytowych za-logi,
- przygotowania do wyborów do Sejmu PRL,
- przygotowania kampanii sprawozdawczo-wyborczej w OOP,
- przygotowania akcji letniej,
- spraw dyscypliny partyjnej i opłacalności składek.

Zdaniem KZ tematyka po-siedzeń dostosowana była do aktualnej sytuacji gospodarczej zakładu i życia wewnątrzpartyjnego organizacji. Odbywały się również posiedzenia z udziałem sekretarzy oddziałowych, posze-rzone o kierowniczy aktywność zakładu, na których zapoznawano z panującą sytuacją podej-mując jednocześnie niezbędne kroki zmierzające do likwidacji zaskrajnych nieprzewidywalności.

Poszczególni członkowie KZ odpowiedzialni za prace OOP uczestniczyli w zebraniach partyjnych informując członków partii o pracy Komitetu. Zmieniająca się struktura organiza-cyjna zakładu wymagała rów-nież zmian organizacyjnych w POP. I tak: powołano 2 nowe OOP tj. OOP Przygotowania Drewna oraz OOP Wykończenia i Przetwórstwo. Ponadto 8 towarzyszy OOP Siłowni przyłą-czono do OOP Celulozowni.

Powyższe zmiany były następ-stwem głosów członków partii, którzy sugerowali, aby utrzymy-wać strukturę partyjną zgodnie ze strukturą organizacyjną zakładu.

Jedną z rozległych i najisto-tniejszych dziedzin naszej dzia-łalności była praca ideologiczna z członkami i kandydatami par-tii. Praca ta była realizowana przez poszczególne OOP, w co-dziennej ich działalności na ze-braniach partyjnych oraz na programowych szkoleniach partyjnych w różnych jego for-mach. Niezależnie od prowadzo-nego szkolenia partyjnego w ro-ku 1970/71 zorganizowano na te-renie Kostrzyna roczne Studia WUML n.t. polityki gospodarczej PRL.

Studium miało na celu podno-szenie ogólnego poziomu wie-dzy ekonomicznej średniego i niższego nadzoru technicznego i administracyjnego KFCIP, oraz instytucji miejskich. Zajęcia na studium rozpoczęło 44 towarzy-szy z naszej organizacji, ukoń-czyło je 33 towarzyszy.

Na podkreślenie zasługiwał wysoki poziom prowadzonych zajęć jak również wysoka frekwencja słuchaczy. Rok ten na-leżał również do jednych z lep-szych pod względem organizacji i realizacji szkolenia partyjne-go.

Planowana ilość zajęć tematy-cznych została zrealizowana a poziom szkolenia był zadawa-lający. Zgodnie z podjętą uch-walą w roku szkoleniowym 1971/72 zajęcia szkoleniowe za-mierzano prowadzić w grupach szkolenia partyjnego doбираjąc jego uczestników z różnych od-działów org. partyjnych.

W praktyce, system ten nie zdał egzaminu ze względu na bardzo duże trudności związane z zapewnieniem frekwencji na szkoleniach. W wyniku tej sy-tuacji powrócono z początkiem roku 1972 do wyrobów w ra-mach systemu szkoleniowego w ramach OOP. Z programowanej tematyki szkolenia wybrano naj-istotniejsze tematy, które przy-współdziałale lektorów KZ zrea-lizowano we wszystkich OOP.

Opierając się na kompletnych opiniach towarzyszy od-nośnie dużej efektywności szko-lenia prowadzone w ramach WUML w bieżącym roku szko-leniowym powołano roczne stu-dium WUML o tematyce ekono-micznej. Studium rozpoczęło swoją działalność zgodnie z za-łożonym programem. Bierz w nim udział 40 towarzyszy.

W dotychczasowej praktyce zauważa się niejednokrotnie niezaradność lektorów w zakre-sie kompletowania materiałów źródłowych i właściwego od-strony metodycznej przygotowa-nia zajęć. Chciałbym podkre-slić, że obecnie jesteśmy w po-siadaniu materiałów zapewnia-jących dobre przygotowanie szkoleń. Jednocześnie mamy możliwość zakupienia przez za-ład literatury i zestawu nie-zbędnych pomocy zgłaszanych przez lektorów.

Dlatego też, wydaje się koni-ecznym aby w ramach zakła-dowego społecznego ośrodka propagandy partyjnej w więk-szym stopniu niż dotychczas za-jęto się szkoleniem aktywność propagandowego, a szczególnie z tymi towarzyszami — którzy prowadzą zajęcia szkoleniowe w poszczególnych OOP.

Chciałbym też podkreślić, że KZ ma możliwość sprowadza-nia lektorów z zewnątrz dla przeprowadzania wykładów o tematyce interesującej poszcze-gólne OOP.

Dużą rolę w zakresie prawid-łowej realizacji szkolenia przypisujemy egzekutywom OOP, które winny w większym stop-niu niż dotychczas dbać o roz-wój czytelnicstwa literatury spo-łeczno-politycznej i prasy partyjnej. W ten sposób podjęte szkolenie przy założeniu, że lek-tor będzie koordynatorem pro-wadzonych dyskusji w ramach już posiadanej wiedzy politycz-nej przez członków partii, ma głębszy sens. Operowanie dyskusji na materiale przedstawio-nym przez lektorów bez uprzed-niego zapoznania się z zagadnie-niem przez słuchaczy nie roku-je większych korzyści. KZ widzi potrzebę i konieczność zakt-ywizowania pracy zespołu d/s propagandy produkcyjno-eko-nomicznej. W tym zakresie wyst-ąpił ostatnio pewne zaniedba-nia.

Towarzysze!

No ocenę pracy całej POP składają się wyniki pracy OOP. Dlatego też problematyka ze-brzeń partyjnych winna odzwier-ciedlać istotne zagadnienia występujące na danym wydziale lub oddziale. Programowanie zatem pracy partyjnej w OOP jest rzeczą bardzo ważną i istot-ną.

Wiadomym jest, że praca OOP musi uwzględniać w swo-im programie problemy właści-we dla całej Partii jak rów-nież zakładu. Plan pracy Kom-itetu Zakładowego sygnalizuje sprawy, które należy realizo-wać we wszystkich Oddziało-wych Organizacjach Partyj-nych. Nie mniej jednak, w pla-nach pracy OOP winny znaleźć miejsce sprawy specyficzne, którymi żyje załoga zakładu.

Winno się również zwrócić uwagę, czy członkowie OOP wi-dzą potrzebę wprowadzenia zmian w dotychczasowym stylu pracy swoich komórek organiza-cyjnych, celem lepszej i efek-tywniejszej realizacji planowa-nych zadań produkcyjnych. OOP nie powinny obojętnie przechodzić obok łamania dys-cypliny pracy, niedbalstwa i marnotrawstwa. Winny rów-nież brać na swój warsztat sprawy stosunków międzyludz-kich, socjalno-bytowych oraz zagadnień BHP. Obok powyż-szych, istotnym jest zagadnie-nie jakości pracy i wytwarza-nia produkcji, rezerw produk-cyjnych i kształcenia zawodo-wego, tak pod względem pot-rzeb jak również jego efekty-wności.

Zadaniem każdej egzekuty-wy OOP jest przydzielanie i bieżąca kontrola wykonania za-dań partyjnych każdemu czlo-nkowi i kandydatowi partii. Od tej zasady nie wolno nam odst-ąpić, gdyż tylko w ten sposób możemy zaktywizować wszyst-kich członków do realizacji po-lytyki Partii.

W całokształcie pracy organi-zacji partyjnej nie sposób pomi-nąć zagadnienia młodzieży. W działalności organizacji młodzie-ży ZMS notujemy w ostatnim czasie pewne przebudzenie. O-bok wielu inicjatyw i dużego zaangażowania członków ZMS w pracach społecznych widzi-my również pewne niedomagania na które składają się:

- słaba dyscyplina organiza-cyjna,
- niski stopień zaangażowa-nia,
- brak wypracowanych form i koncepcji pracy kół,
- niedostateczna praca instanc-ji nadrzędnych w przgoto-waniu organizacyjnym funk-cyjnego aktywność młodzieżo-wego.

Nie znaczy to weale, że nie dostrzegamy ciekawych posu-nieć zakładowego koła ZMS. Sygnalizujemy jednak, że wysi-łki w tym zakresie należy przynajmniej podwoić. Zadaniem nowo wybranego KZ będzie bardziej wnikliwe niż dotych-czas zajęcie się pracą zakłado-wej organizacji ZMS.

Należy również podać oce-nie, współpracę KZ z innymi organizacjami społecznymi na-szego zakładu. Dotyczy to zwła-szcza Rady Zakładowej i Rady Robotniczej. Kontakt nasz opar-ty był poprzez uczestnictwo członków KZ w plenarnych po-siedzeniach tychże Rad, jak również poprzez Konferencje Za-kładowe. Wobec spistości inte-resów w codziennej pracy, ko-mitet zakładowy wyraża opi-nie, iż współpracę między tymi organizacjami a POP kształ-towała się w sposób prawid-łowy, z tym jednak, że Egzekuty-wa była inspiratorem wielu po-czynów.

Członkowie KZ oprócz dzia-łalności partyjnej i zawodowej brali również czynny udział w pracach Klubu Sportowego, Ze-glarskiego i Motorowego. Pozwo-liło to naszej organizacji objąć swą inspiratorską, organizator-ską i wychowawczą działalno-sć całokształt życia zakładu.

JEST LEPIEJ!

Zaznacza się poprawa w jako-sci wytwarzanego przez nas pa-pieru. Świadczyć o tym może fakt, że wskaźnik reklamacji ze strony odbiorców wynosi 1,22 procenta, wobec planowanego 1,5 procenta. Dobrze i to!

Nowi sekretarze Oddziałowych Organizacji Partyjnych



Feliks Bialek
Wydz. Transportu



Edward Bogunia
Oddz. Przygot. Drewna



Józef Kaczorowski
Wydz. Celulozowni



Jan Kosła
Wydz. Energetyczny



Maciej Kwiatkowski
Wydz. Papieru

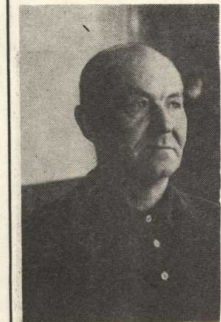
Na zdjęciu z lewej od gó-ry: prezydium konferencji; widok na salę obrad; mów-ców. Franciszek Gardziele-wicz, niżej od lewej: głos w dyskusji zabiera tow. Feliks Bialek; przy stole prezy-dialnym siedzą towarzysze: I sekr. POP Władysław My-sona, sekr. KMIP w Gorzo-wie Henryk Kempa, dyr. ZPP Ireneusz Woźniczko, dyr. KFCIP Eugeniusz Ol-czak, obok wyżej towarzysze: sekr. KM w Kostrzynie Paweł Szukała i sekr. KW w Zielonej Górze Ryszard Łabuś. Od lewej — na sa-mym dole zdjęcia: z trybuny konferencji przemawia tow. Ryszard Łabuś. Z pra-wej strony zdjęcia, przy sto-le prezydialnym zasiadają tow. Zofia Krzyżanowska, dalej — prowadzący Kon-ferencję tow. Ryszard Deska i sekr. POP Kostrzyńskiej Fabryki Celulozy i Papieru tow. Władysław Mysona.



Nowi sekretarze Oddziałowych Organizacji Partyjnych



Teresa Liśkiewicz
Oddz. Wodno-Ściekowy



Aleksander Markiewicz
SOWI



Kazimierz Modliborski
Dział Administracji



Janusz Pataj
Oddz. Przetwórstwa
Papierowego



Józef Pokora
Wydz. Mechaniczny

Propozycja: Kwartal Dobrej Roboty

Coraz więcej wydań książkowych, głównie podręczników szkolnych, naukowych itp., od których wymaga się trwałości oraz wyrazistości rysunków, a także wysokiej estetyki wiąże się z papierem produkowanym w Kostrzyńskiej Fabryce Celulozy i Papieru, gdzie wytwarza się go wychodząc z surowca podstawowego, jakim jest drewno. Znakomita większość zużytych bezdrekwnych na rynek krajowy, a nawet zagraniczny także produkuje się z papieru wytworzonego w naszej Fabryce.

Jaki jest ten papier, możemy orientować się kupując różne wartościowe książki i ze sztytu.

Oceniając wnikliwie te towary możemy bezstronnie stwierdzić, że obok cech dodatnich dostrzegamy i ujemne, związane z jakością naszej pracy w Oddziałach: Przygotowania Drewna, Celulozowni, Bielarni, Maszyn Papierniczych i Wykończalni. Zdarzają się i takie rzeczy, kiedy nasz papier w zakresie własności przerobowych i użytkowych, odbiorcy stawiają wyżej niż papier z importu przy czym równocześnie stwierdzają, że niektóre zwoje papieru były niesklejone w miejscu zerwania wstęgi. Wygląda to tak, jakby do przysłowiowej beczki miodu dodał ktoś lyżeczkę dziegciu.

Należy dodać, że stale unowocześniany przemysł poligraficzny i przetwórstwa papierniczego wymaga papieru o lepszych wskaźnikach jakościowych.

Doświadczenia krajowe i zagraniczne wskazują, że dla uzyskania najwyższych parametrów jakości wyrobów nie wystarczy zapewnienie środków i warunków znajdujących się w przedziale samej techniki produkcji, a niezbędne jest również odwołanie się do psychologicznych zasobów dobrej woli, pomysłowości i dokładności pracowników. Stąd człowiek spełnia największą rolę w zakresie poprawy jakości towarów, gdyż „jakość” kolektywu ludzkiego na wszystkich szczeblach zarządzania i wykonawstwa determinuje ostateczne efekty produkcji.

Należy zatem inicjować przez oddziaływanie psychologiczne, do stałej poprawy jakości pracy i produkowanych wyrobów.

Człowiekowi jako podmiotowi wszelkiej działalności, zasadniczymi elementami wytwórczości i podstawowemu gwarantowi efektywności, trzeba na bieżąco poświęcać dużo uwagi i właściwego zainteresowania.

W celu zaaktywizowania całej załogi KF CiP do działania na rzecz poprawy jakości pracy i jakości naszych produktów proponuję ogłosić i kwartał 1973 r. dniami dobrej roboty. W tym czasie „wyjść” do całej załogi zarówno w ramach działalności organizacji społeczno-politycznych i młodzieżowych, jak również w ramach pracy różnych komórek organizacyjnych, z psychologiczną motywacją dobrej roboty.

Następnie przeprowadzić wiel-

ką ankietyzację na każdym stanowisku pracy do brygadzysty i mistrza włącznie z uwzględnieniem następujących pytań:

1. Co przeszkadza, w dobrym wykonywaniu pracy — jakie są najważniejsze przyczyny?
2. Co najbardziej wpływa na złą jakość produkcji?
3. Co należy zrobić, by poprawić istniejący stan?

Autorzy najlepszych i najtrafniejszych ankiet winni być wyróżnieni i nagrodzeni (jednak nie na drodze losowania). Zebrany w ankietach materiał, który będzie stanowił inicjatywę i pomoc załogi w usuwaniu trudności i niedociągnięć winien być cennym materiałem dla zespołów pracujących we zasad teorii wartości. W ten sposób ustalone wnioski organizacyjno-techniczne będą programem działania całej załogi w zakresie poprawy jakości w KF CiP na rok bieżący. Podsumowaniem efektów „dni jakości” mogłoby być spotkanie całej załogi, w praktyk dotychczas stosowanych. Na tej drodze lub podobnej, należy zagadnienie poprawy jakości pracy i wyrobów objąć całą załogą, aby każdy człowiek na swoim stanowisku pracy czuł się częścią mechanizmu który decyduje o wynikach produkcyjnych.

W celu poprowadzenia akcji „dni jakości” w Kostrzyńskiej Fabryce Celulozy i Papieru na leżalob powołać Społeczny Zakładowy Zespół d/s Jakości.

Inż. STANISŁAW BOREK

Chcemy ściślej współpracować z Zakładową POP Wystąpienie przewodniczącego ZK ZMS tow. T. Romańskiego

Towarzysze! W naszym zakładzie pracuje około 700 pracowników w wieku do 28 lat co stanowi 34 procent stanu załogi. Związek Młodzieży Socjalistycznej w swych szeregach skupia 141 członków. Stopień zrzeszenia stosunkowo niski, ale trzeba wziąć pod uwagę to, że jeszcze nigdy nie było w naszym zakładzie tylu młodych pracowników zrzeszonych w organizacji młodzieżowej.

My jako organizacja młodzieży pracującej wiemy jaka odpowiedzialność na nas ciąży, mamy łansować wśród swych członków system wychowania przez pracę, przez działania. Różne formy współzawodnictwa, rywalizacji i inspirowania inicjatyw sprzyjają postępowi w sferze pracy.

Nasua się pytanie czy jest to działanie, które odpowiada potrzebom roku 1972? Czy do stateczna jest pomoc organizacji dla młodego człowieka, który wchodzi w tzw. dorosłe życie? A jeżeli nie, czy jego organizacja potrafi mu pomóc. Nie, organizacja nie potrafi mu pomóc gdyż nasza organizacja jest jak ten młody pracownik, któremu nikt nie chce pomóc, musi o swoje walczyć sam.

Mówi się, że organizacja młodzieźowa nie jest partnerem do rozmów, być może, ale to nie dowód aby na tym stwierdzeniu poprzestać, a już by było zupełnie niedobrze gdyby kiedyś organizacja w ramach rewanżu doszła do tego samego lecz odwrotnego wniosku.

Przed wszystkim chodzi o adaptację młodego pracownika w środowisku robotniczym. Młodzi powinni być partnerami w każdej pracy, nie chcemy mieć warunków cieplarnianych, chcemy pracować dobrze chcemy być w tej pracy wdzianami i chcemy być za tą pracą rozliczani. Wtedy będziemy mogli powiedzieć, że jesteśmy w zakładzie potrzebni.

Niespełnienie tych warunków jest przyczyną dużej płynności kadr młodych pracowników, każdy młody szuka pracy tam gdzie jest potrzebny i szanowany.

Młodzi pracownicy uczą się, chcą korzystać z wszystkich praw im przysługujących. Dłaczemu mówi się, że pracownik uczący się, musi odczuć to, że zakład pozwolił mu się uczyć, że robi mu się jakieś pożyteczne, mu minimalnie korzystające z tych praw?

Chcemy być przy podziale premii, żeby przy każdym oddziale gdzie istnieje koło ZMS przy podziale premii obecny był przewodniczący ZMS lub jego zastępca.

Dobrze byłoby gdyby nowym pracownikom do 28 lat w „obiegówkach” wpisywano rubrykę ZMS. Praktykuje to się w innych zakładach a przede wszystkim tam, gdzie organizacja partyjna jest organizacją prężną.

Nasz zakład zamierza wybudować nowy dom wypoczynkowy w Pobierowie, chcemy naszą społeczną pracą przyczynić się do obniżenia kosztów budowy, tak samo myślimy o budo-

wie muszli koncertowej w amfiteatrze, a wiosną chcemy zacząć budowę domku typu lokatorskiego.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na szkolenie pracowników gdyż duża część pracowników przychodzi do nas do pracy z innymi kwalifikacjami. Zwracam się do konferencji ZMS w podjętej uchwale zobowiązać nową egzekutywę by raz w kwartale omawiała ona sprawy młodzieży. Żeby na tym posiedzeniu rozliczała z pracy organizację młodzieżową i wytyczała kierunki działania co polepszy pracę organizacji no i będziemy mogli powiedzieć że organizacja młodzieźowa działa pod kierownictwem partii.

Na zakończenie chcę towarzyszyć zacytować wypowiedź tow. Gierka: „... młode pokole nie w posagu otrzymywało mu się busole, orientację gwarantują sprostanie celom, orientacja świeżość i sprawdzone”. Tę, która mówi, że do socjalizmu, jako do formy ustrojowej najwyższej, w której człowiek jest dojrzałym, nie przyszłość świata i które dalej określa, że nieodzownym warunkiem budowy socjalizmu jest sprawna nie w społeczeństwie kierowniczej roli przez partię marksistowsko-leninowską, że miejsce Polski, nasz państwowość jest w obszarze państw wspólnoty socjalistycznej.

My młode pokolenie nie widzimy dla siebie dróg innych. Tylko, że system wychowawczy to przekonanie musi ugrun-

Skąpe wiadomości z czasów dzieciństwa Mikołaja nie pozwalała na ustalenie imion i nazwisk przyjaciół jego młodocianych zabaw. Dopiero od czasu wpisania się na listę scholastyków na wydział „artystów” Akademii Jagiellońskiej w Krakowie pojawiać zaczęła się obok jego nazwiska również nazwiska tych studentów, z którymi zaprzyjaźnił się na dłużej, na wet na całe lata. Niewiele jednak znalazł przyjaciół

przyjaciół w czasie studiów Kopernika. Był nim Bernard z Radochowiec Wapowski. Po wspólnych studiach krakowskich spotkał się z nim ponownie na uniwersyteckiej ławie w Bolonii, dokąd Wapowski przybył, podobnie jak i Kopernik na naukę prawa, choć miał poza sobą studia geograficzne w Akademii Krakowskiej. Geografię wykładał wówczas w Krakowie Wojciech z Pniew, wpaływając w swych słuchaczy stale zamilowanie do tej dyscypliny naukowej. Na jego wykłady uczęszczał Wapowski

Przyjaciele M. Kopernika

Mikołaj Kopernik pośród wieloletniej gromady scholarów, zamieszkujących krakowskie bursy i kolegia. Był to ludek wesoły, często nazbyt folgujący swym upodobaniom do zabaw i awantur. Tymczasem, jak twierdzi biografowie Kopernik nie lubował się w bujnym życiu akademików. Pochłaniał go nieomal całkowicie studia, szukał towarzystwa uczonych, spędzał czas nad „Tablicami Astronomicznymi Króla Artura”, ulubioną księgą, którą zachował do końca życia i nigdy wiaście nie zostawiał się z nią. Była ona jego pierwszym i najwiewniejszym przyjacielem. Czytał też chętnie dzieła i utwory piarszy starożytnych, które do Krakowa przywozili humaniści z Włoch i Niemiec. Tylko młodzieńcy o podobnych zainteresowaniach mogli liczyć na jego koleżeństwo i przyjaźń.

Jak pisał jeden z biografów Kopernika: „...Darzył przyjaźnią niewielu rówieśników... choć z wieloma z nich musiał się codziennie stykać, czy to na wykładach, czy też w bursie nazwanej „Jeruzalem”, w której zamieszkał. Bursę tę ufundował kardynał Zbigniew Oleśnicki. Znalazł w niej o prawdę niejednego ziomka z Torunia, Ziemi Chełmińskiej i Prus Królewskich, ale zbliżył się przede wszystkim do swych powinowatych, dwóch braci Konopackich, Jana i Jerzego. Byli oni synami podkomorzego chełmińskiego, Macieja Konopackiego, ożenionego z Waczenrodówną. Po przez rodzinę swjej matki Barbary, z domu Waczenrode, był Kopernik z nimi spokrewniony. Również stosunki rodzinne zbliżyły go do innego szkolnego kolegi także Mikołaja Świdnicera, syna rajcy krakowskiego, właściciela podkrakowskiej wsi Bogucice położonej nad Rabą. Rodzina Świdniczerów od dawna przyjaźniła się z rodziną matki przysięgłego astronoma. Waczenrodami, a także Kopernikami. Młodzi Andrzej i Mikołaj Kopernikowie odwiedzali Bogucice w czasie ferii świątecznych. Nic też dziwnego, że między obu imiennikami zawiązały się bliskie stosunki przyjaźni i koleżeństwa.

Kto inny jednak odegrał najważniejszą rolę, jako

ski razem z Kopernikiem. Wówczas to obaj scholarzy wpadli na myśl sporządzenia pierwszych w historii polskiej nauki map Polski, Prus Królewskich i Warmii. Tego rodzaju prace geograficzne i topograficzne zbliżyły do siebie na zawsze obu młodzieńców. Prawie te kontynuował później Kopernik z drugim swym przyjacielem, Aleksandrem Skultetym. Podniósł do uprawiania geografii niewątpliwie stanowiły wówczas wielkie odkrycia geograficzne, będące dla ludzi owej epoki nielada sensacją i poszerzające ich światopogląd. Informowało o nich przede wszystkim wydawa nie wówczas w Krakowie przez Wawrzyńca Korwinę ze Srody Śląskiej pismo geograficzne. Z Korwinem również utrzymywał M. Kopernik przez długie lata przyjazne kontakty, oparte na wspólnych naukowych zainteresowaniach. Należałoby wymienić nazwiska jeszcze kilku kolegów akademickich Kopernika, z którymi utrzymywał w Krakowie bliższe stosunki. Należeli do nich: Jan Solomoniński, późniejszy kanonik krakowski, z którym spotkał się ponownie nasz astronom na studiach prawa w Bolonii. W tym włoskim mieście spotkał także innego koleżę z krakowskich studiów Piotra Tomickiego, późniejszego biskupa krakowskiego i podkanclerzego koronnego, jak również dwóch senatorskich synów, Pawła Szydłowieckiego i Stanisława Ostroroga, miłośników nauk humanistycznych, od których i Mikołaj Kopernik nie stronił.

Dobór przyjaciół wskazuje na to, że młody Kopernik zbliżał się do rówieśników i w ogóle do ludzi nie w poszukiwaniu rozrywki czy zabawy. Uczucia przyjaźni ugruntowały na opole poważnych prac naukowych. Praca umysłowa i wiedza były głównymi czynnikami zbliżającymi Kopernika do ludzi.

Mikołaj Kopernik zdobywał też sobie szacunek i przyjaźń osób zastawionych dla kultury i cywilizacji ogólnoludzkiej. Spośród cudzoziemców należy wymienić przede wszystkim Dominię Marie Novare, profesora astronomii na uniwersytecie bolońskim, który był

(Dokończenie na str. 4)



Fragant sali konferencyjnej.

Przyjaciele Mikołaja Kopernika

(Dokończenie ze str. 4)

o wiele starszy od Kopernika, darzył więc młodego Polaka nieomal uczuciem ojcowiskim i — jak wieść nie sprawdzona głosi — nawet zaprosił go do zamieszkania w swoim domu. Razem z nimi przeprowadzał badania astronomiczne i zaprzy-

jażnił się z Kopernikiem Marek z Benewentu, zakonnik celestynianin, oddany bez reszty studiom geograficznym i astronomicznym. W gronie przyjaciół Novary znajdował się plastyk Francesco Raibolini, który u Kopernika zamiliwania artystyczne i najprawdopodobniej stał się jego nauczycie-

lem... malarstwa! Z czasów kopernikowskich studiów w Padwie przechowała się wiadomość, że zaprzyjaźnił się tam z Łukaszem Garcją miłośnikiem astronomii. Liście przyjaciół Kopernika zamknę pod koniec jego życia J.J. Rhetyk, któremu zawdzięczamy pierwsze wydanie „O obrotach”.

Patrzmy na siebie

Na wstępie narady produkcyjnej pracowników Wydziału Produkcji Celulozy, które odbyło się 8 grudnia 1972 r. Kierownik Wydziału Franciszek Gardzielewicz poinformował o wykonaniu zadań produkcyjnych za okres jedenastu miesięcy rb. oraz wspominał o za dniach jakie czekają Celulozowicie w roku przyszłym. Następnie, przeszedł do omawiania wniosków wynikających z ankiety rozpisanej przez kierownictwo wśród pracowników, zatrzymując się dłużej i ustosunkowując się do tych wniosków które dotyczyły bezpośrednio Celulozowici. Poinformował zebranych, że

kierownictwo Zakładu akceptuje wspomniane i wymienione na tym zebraniu wnioski i dołoży starań dla ich szybkiej realizacji. W dalszym ciągu na rady, dyr. Zakładu Eugeniusz Olezak naświetlił problem warunków panujących w Wydz. Produkcji Celulozy na tle innych wydziałów. — Podziękował za jej dotychczasowy trud, stawiając ją jako kolektyw — za przykład do naśladowania.

Po wystąpieniu dyrektora, rozpoczęła się dyskusja, w której wzięło udział 15 osób, co ze względu na małą stosunkowo frekwencję narady dobrze świadczy o zebranych. Nurt dy-

skusji przeważnie omijał własne podwórko działalności pracowników wydziału, zahaczał natomiast i podmywał „brzegi” różnych innych służb pomocniczych w zakładzie. Dało to asumpt i okazję licznym zebraniom kierownikom służb pomocniczych do rzeczowych i celnych ripost.

Poruszona została m. in. sprawa nowej formy opodatkowania się na rzecz KS „Celuloza”, zaproponowanej w jednym z artykułów sportowych opublikowanych w gazecie zakładowej. Dyskutantem, proponującym przeniesienie dyskusji na ten temat poprzez łamy naszej gazety na szersze forum.

Zadania dla Kostrzyna na tle dotychczasowych doświadczeń

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sposobnych i społecznych na rzecz aktywizowania miasta.

W okresie minionej kadencji zanotowano spadek liczebności członków kostrzyńskiej POP. Przeważającą większość ludzi, którzy odeszli z szeregów partii, stanowią osoby, które nie mogły podać określonym zadaniom partyjnym — bądź też swą moralną postawą nie dawały ręką i nogą szerszej rzetelnej pracy w Partii.

Z obrad Konferencji zanotowaliśmy wnioski do zadań gospodarczych miasta: budownictwa mieszkaniowego i przemysłu, handlu i usług, służby zdrowia, szkolnictwa oraz wnioski do pracy wewnątrzpartyjnej i pracy z młodzieżą. Na zakończenie obrad, zabrał głos I-szy sekr. KMIP PZPR w Gorzowie tow. Edmund Józwiak, który m. in. powiedział: „My w naszych dyskusjach powinniśmy mniej mówić o tym co robić — bo co robisz lepiej żyć, to my wszyscy wiemy — my musimy

więcej mówić o tym jak robić i na tym koncentrować swoją uwagę”.

Takie głosy dominowały w dyskusji, np.: Towarzysze wysunęli m. in. postulat budowy hali sportowej dla młodzieży Zespołu Szkół Zawodowych ale, jednocześnie mówiąc jak ta hala będzie budować; będziemy budować ją w czynie społecznym, komitet jest powołany, przydzieliliśmy zadania poszczególnym zakładom pracy, reszta zadań trzeba dofinansować z kieszeni państwa. Taki sposób myślenia potrzebny jest przy wszystkich poczynaniach. Gdy będziemy tak myśleć, to się okaże, że wiele spraw będzie można załatwić we własnym zakresie. A że tak można, przykładem niech będzie KFCIP, która buduje i pomaga budować mieszkanie — błąd to wszystko z własnej inicjatywy i własnymi środkami przy pomocy oczywiście władz, w dodatku rozwijając formę tego budownictwa. To jest przykład, który należy ugruntować w naszym mieście

i nie tylko w naszym. Dobre działanie powinno być domena wszystkich obywateli, a szczególnie członków partii”.

W dalszym ciągu przemówienia tow. E. Józwiak mówił o potrzebie podnoszenia zawartości ideowo-politycznej społeczeństwa partyjnego i podnoszenia jego partyjnego dyscyplinowania. „Bowiemy dyscyplina społeczna jest taka jaka jest dyscyplina w partii”.

Mówca podjął następnie problem właściwego przejmowania informacji partyjnej przez wszystkich członków partii i korzystanie z przywileju szybkiej informacji partyjnej.

Kończąc — tow. E. Józwiak nawiązał do faktu, że Kostrzyn jest ważnym ogniwem w łańcuchu gospodarczo-społecznym naszego powiatu i osiągnięć Kostrzyna dużo waga, a na Kostrzyn liczą wszyscy. Wyraził poglądy, że członkowie partii skupieni w kostrzyńskiej organizacji z zadań partyjnych, z zadań zawodowych wywiążą się w przyszłości, tak jak wywiązywali się do tej pory.

Realizacja nakazów inspektora pracy

Inspektor Pracy ZZCh w Zielonej Górze, dokonał oceny stopnia wykonania nakazów powizytacyjnych w naszym zakładzie w dniach 23 do 25 września 1972 r. Uwzględniając wykonanie w mieście zarządzeń, stan ich realizacji na dzień 30. 09. 1972 r. przedstawia się następująco: Nakaz powizytacyjny z dnia 15. 04. 1971 r. zawierał 110 zarządzeń, z czego zrealizowano 98 a 4 uznano za nieskuteczne. W stosunku do 2 zarządzeń termin ich wykonania jeszcze nie upłynął. Nie wykonano pomimo upływu terminu 8 za-



Pracownicy Biura Oddz. Obróbki Papieru: Maria Wilczyńska, mgr Henryk Janik oraz Maria Sitars.

razdzeń, zrealizowano 58 zarządzeń. Pomimo upływu terminu nie wykonano 3 zarządzenia. Nakaz powizytacyjny z dnia 10. 06. 1969 r. zawierał do wykonania 15 zarządzeń — wszystkie wykonano. Nakaz powizytacyjny z dnia 21. 10. 1968 r. opiewał na 61 zarzą-

zeń, zrealizowano 58 zarządzeń. Pomimo upływu terminu nie wykonano 3 zarządzenia. Nakaz powizytacyjny z dnia 21. 08. 1968 r. zawierał 25 zarządzeń — wykonano 23, pomimo upływu terminu nie zrealizowano 1 zarządzenia. Z 10 do 90 procentach.



Jan Zebrowski dba o powierzony sobie sprzęt

W jednym z przedsięwzięcia przedsięwzięcia wyprodukujecie wyroby elektroniczne, któryś z inżynierów stwierdził, że spinka do wó sów używana przez jego żonę była bardzo podobna do spinki używanej do odprowadzania ciepła podczas lutowania mikroelementów. Jakkolwiek funkcje były nieco odmienne, to istniało duże podobieństwo zewnętrzne przy jednej podstawie wej różnicy; spinka do odprowadzania ciepła była... cztery razy droższa. Nie było żadnych kłopotów z wykorzystaniem spinki do wó sów do odprowadzania ciepła. Efekt ekonomiczny wyrażał się cyfrą 200 tys. zł oszczędności rocznie.

Zacytowany wyżej epizod fakt autentyczny a inżynier o którym mowa, mimo to nie zastosował metody analizy wartości w praktyce. CO TO JEST ANALIZA WARTOŚCI?

Jest jedną z najcenniejszych i najbardziej uszczę-

stronnych metod organizatorskich, jakie wypracowane zostały w powojennym okresie. Stosować ją można w szerokim zakresie i wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z kosztami. Zasto-

niać konkretny przedmiot lub jego elementy składowe przy najniższych kosztach.

Ten cel można osiągnąć przez: — zmiany technologiczne,

Metody i techniki organizatorskie Analiza wartości czyli nieoczekiwany pożytek ze spinki

sować ją więc można w celu obniżenia kosztów produkowanych wyrobów, kosztów eksploatacji urządzeń, przy poprawie konstrukcji, poprawie jakości a nawet niezawodności działania wyrobów. Jak wykazuje doświadczenie, opomocnie tej metody przez racjonalizatorów gwarantuje znaczny wzrost ilości opracowanych projektów.

Przechodząc do meritum sprawy, analizę wartości należy określić jako zorganizowane badanie zmierzające do osiągnięcia wymaganych funkcji jakie ma speł-

niac konkretny przedmiot lub jego elementy składowe przy najniższych kosztach.

FUNKCJA PRZEDMIOTU
NAJWAŻNIEJSZA

Każdemu, kto bliżej zajmie się zagadnieniem racjonalizacji niestety będzie stwierdzić, że chybione są

efekty, jeżeli uwaga racjonalizatora skupia się na badanym przedmiocie a nie na funkcjach, które ma on spełniać.

Naczelną zasadą analizy wartości jest całkowite wy-

mianowicie „odprowadzenie ciepła”. Prawdopodobnie nie przyszło by nam do głowy, że przedmiot ten może zastąpić inny, a więc przyjąć rozwiązanie najbardziej nieoczekiwane.

je nas po zastosowaniu analizy wartości, cztery razy mniej, na jakości nie tracimy.

ANALIZA WARTOŚCI W PRAKTYCE

Tok postępowania przy stosowaniu analizy wartości, w praktyce jest nieco bardziej złożony — niż wynikałoby to z przytoczonych wyżej uwag. Wypracowane w tym zakresie, oparte na podstawowych zasadach logiki, odpowiednie schematy rozumowania zmuszają do wnikliwego określania wszechstkich funkcji jakie ma spełniać przedmiot oraz jego elementy składowe. Następnie w zależności od inwencji racjonalizatora drogą różnych rozwiązań dążyć do obniżenia kosztów pełnienia poszczególnych funkcji.

Poniżej celem naszym nie jest nauczenie metody a jedynie zasugerowanie tematu, mamy nadzieję, że ominiemy najmiesz zainteresowanie racjonalizatorów naszego zakładu.

Irs

